
„Polityczne” kłopoty ze zwrotem transnarodowym. „Transnational Studies” a badania literatur narodowych

Joanna Orska

TEKSTY DRUGIE 2022, NR 6, S. 207–224

DOI: 10.18318/td.2022.6.14 | ORCID: 0000-0001-5065-6719

W obszernej rozprawie *A Critique of Postcolonial Reason* (1999) Gayatri Chakravorty Spivak stawia przed czytelnikiem (pochodzącym z Europy Środkowo-Wschodniej i dlatego nieprzygotowanym) dość trudną do pomyślenia kwestię. Badaczka wypełnia kolejne karty niemożliwej bibliografii samego Marksa, komentując dalsze losy jego koncepcji filozoficznych od czasu rozpadu Drugiej Międzynarodówki w 1914 roku – z uwagi na wydarzenia historyczne i przemiany geopolityczne, jakie uczyniły z marksizmu element totalitarnej ideologii. Dochodzi przy tym aż do roku 1989: do powolnego upadku Związku Radzieckiego i symbolicznego wypełnienia marzeń o końcu świata nierówności społecznych, rozdartego przez totalitaryzmy. Spełniały się one przewrotnie wobec utopijnych wizji socjalizmu – jako zapowiedź zjednoczonej Europy, a w przyszłości nawet globu, w którym sprawiedliwość w zrównoważony sposób gwarantowałyby liberalna demokracja i model ekonomii właściwy dla wolnych rynków późnonowoczesnego kapitalizmu. Po śmierci Marksa, zauważa Spivak: „Nie ma nikogo, kto

Joanna Orska – prof. dr hab. Pracuje w IFP UW (Zakład Historii Literatury XX i XXI w.). Zajmuje się nowocześniejszą i współczesną literaturą, zwłaszcza problemami awangardy jako szeroko rozumianego zjawiska w kulturze oraz zagadnieniami krytyki literackiej i metodologiami badań literackich. Współpracuje z OBAW (UJ); członkini EAM. Kierowniczka Pracowni Współczesnych Form Krytycznych. Współredagowała dwutomową publikację *Nauka chodzenia. Teksty programowe późnej awangardy* (2018, 2019). Opublikowała m.in. *Performatywy. Składnia/retoryka, gatunki i programy poetyckiego konstrukttywizmu* (2019).

mógłby napisać 18 brumaire’a dla bolszewickiej rewolucji w następstwie 1989 roku”¹ – a jej słowa możemy zinterpretować jako rewidujące zwycięstwo idei jedności Zachodu i Wschodu, witane po obu stronach żelaznej kurtyny radośnie jako triumf wolnego świata i „koniec historii”. Autorka w prowokujący sposób uznaje to zwycięstwo za farsową wariację na temat krwawej rewolucji na miarę światową, przeprowadzonej w imię społecznego marzenia o równości i wolności, za którym skrył się sowiecki imperializm. Wydaje jednocześnie, choć nie wprost, negatywną ocenę transformacji ustrojowej krajów postsocjalistycznych 1989 roku, w której wyniku (amerykańska i u podstaw narodowa) fantazja o globalnym społeczeństwie, oferującym takie same prawa i możliwości rozwoju wszystkim członkom wyzwolonej, wielokulturowej i wielojęzycznej rodziny, stała się mitem upowszechniającym (jako rozumne) przesłanki światowej technokratycznej i ekonomicznej władzy. Jak w czasach zamachu Ludwika Bonaparte na Republikę Francuską w 1851 roku, także w tym przypadku, wydaje się sugerować Spivak, „prawdziwi dowódcy zasiadali w kantorku i biurze [...], całkowicie pochłonięci wytwarzaniem bogactw i pokojową walką konkurencyjną”². Takie „dystopijne” ujęcie transformacji krajów byłego bloku wschodniego – czynione na chwilę przed kolejnym, niewątpliwie historycznym w swej istocie wydarzeniem, czyli atakiem na amerykańskie wieże WTC w 2001 roku – okazuje się jeszcze wyrazistsze, kiedy przypomnimy w lustrzany sposób krytyczne tezy Borisa Budena z jego dziesięć lat późniejszej *Strefy przejścia* (2009). Szeroko rozumiany „Zachód” również u Budena występuje w roli Saidowskiego „postkolonialnego” hegemonu, dokonującego kulturowo-cywilizacyjnej „inkluzji inności” przez upodrzedzenie i pozbawienie historii tego, co obce – jak to mówi autor za Habermasem: okcydentalizacji Wschodu³. Chorwacki

-
- 1 G.Ch. Spivak *A Critique of Postcolonial Reason*, Harvard University Press, Cambridge, MA 1999, s. 76.
 - 2 K. Marks *18 brumaire’a Ludwika Bonaparte*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2011, s. 106-107. Wypowiedź Spivak stanowi element dyskusji, jaką reprezentanci krytyki postkolonialnej – tacy jak Edward Said, Homi Bhabha czy Spivak – toczyli zarówno z francuskim poststrukturalizmem, jak i z późnonowoczesną postacią amerykańskiego marksizmu, o czym wspomina np. Yogita Goyal (tegoż *Transnational Turn and Postcolonial Studies*, w: *Transnational American Literature*, ed. by Y. Goyal, Cambridge University Press, Cambridge–New York 2017, s. 60). Ich stanowisko bywało niewłaściwie kojarzone z neoliberalną multikulturowością, utożsamianą z postmodernizmem.
 - 3 B. Buden *Strefa przejścia. O końcu komunizmu*, przeł. M. Sutowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2012, s. 53.

kulturoznawca w swoistym pamflecie na transformację ustrojową krajów byłego bloku wschodniego ukazywał, jak złudne pozostawało zrównanie rozwojowych szans świata wschodniego i zachodniego: „Koncepcja rewolucji doganiającej i jej konserwatywny charakter nie tylko implikuje staro-nowe podziały historycznej rzeczywistości, ale z konieczności je reprodukuje”⁴. Demokratyczne społeczeństwa państw bloku wschodniego były wystarczająco dojrzałe, żeby dokonać rewolucji i doprowadzić do obalenia i rozkładu sowieckiego reżimu. Szybko z perspektywy zachodniej dla nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego okazały się jednak „dziećmi” – które teraz musiały „dogonić” prawdziwe i rozwinięte demokracje Zachodu, płacąc cenę historycznej amnezji co do własnej, wstydliwie komunistycznej, przeszłości. Uwagi te uzupełniają z pewnego dystansu krytycznie postkolonialną narrację Spivak, jakkolwiek są czynione z odmiennego punktu widzenia – obywatela zmarginalizowanych regionów właściwej Europy, mieszkańca byłej Jugosławii, w biografii którego demokratyczna „rewolucja doganiająca” okazała się w swoich skutkach tragiczna⁵.

Początek *Krytyki postkolonialnego rozumu*, mniej dyskutowany niż zawarty w trzecim rozdziale słynny manifest *Can the Subaltern Speak*, to uważana, dekonstrukcyjna lektura w obrębie trzech wielkich systemów filozoficznych (Kanta, Hegla i Marksa) stanowiących podstawę humanistycznych wyobrażeń na temat władz poznawczych i aksjologicznych nowoczesnego człowieka, preradzających się na przełomie XIX i XX wieku w historyczne i socjologiczne przesłanki dialektycznych uogólnień przemian społecznych. U Spivak jest ona konsekwentnie determinowana przez (marksowskie) pojęcia wartości i zysku ekonomicznego, przepracowywane tak, aby stały się na powrót przyczynkami emancypacyjnej krytyki: by dotyczyły ludzkich ciał i ich biopolitycznego oraz ekonomicznego uwikłania w tryby postkolonialnego porządku zglobalizowanych interesów dyktowanych przez światowe imperia⁶. W rozproszonych uwagach na temat powojennych utopii emancypacyjnych szczególną rolę odgrywa margines precyzyjnych rozważań filozoficznych autorki, jaki stanowią okazyjne zwroty ku zmienionemu na pograniczu wieków porządkowi świata. Odniesienia do upadku Związku Radzieckiego pojawiają się u Spivak w wielu miejscach, choć zawsze „nawiasem mówiąc”,

4 Tamże, s. 54.

5 Tamże, s. 50.

6 G.Ch. Spivak *A Critique of Postcolonial Reason*, s. 103-104.

często zepchnięte do pełniących w jej wywodzie istotną funkcję przypisów. Obecność wątku „wyzwolenia” krajów byłego bloku sowieckiego rozsądza tę narrację z marginesów. Sama autorka, odczuwając ciśnienie zmieniającej się geografii politycznej centrum Europy, daje temu wyraz na początku swojego wywodu, odwołując się do funkcjonującego w naukach społecznych, kluczowego dla krytyki postkolonialnej modelu „trzech światów” (za Carlem Pletschem): „Pokazanie, w jaki sposób nowy rozdział na Północ i Południe w postsowieckim świecie narzuca nowe ograniczenia, pozostaje poza sferą tematyczną tej książki; w dalszym ciągu w mojej argumentacji będę usiłowała jednak się im wymykać”⁷. Jak komentuje krytyczka w przypisie: „To zdanie zostało dopisane na etapie ostatecznej redakcji tekstu, a podyktowane obecnym szamotaniem się autorki pomiędzy Północą a Południem. Sama książka stanowi część procesu rozwoju praktyczki: od badań nad dyskursem kolonialnym w kierunku transnarodowych studiów nad kulturą”⁸. Refleksja Spivak u progu XXI wieku, w zmieniającym się krajobrazie geopolitycznym, w powiązaniu z uwarunkowaniami globalizujących się na niespotykaną skalę rynków finansowych i mediów komunikacji, uświadamia, jak bardzo optyka transnarodowa jest wytwarzana pod ciśnieniem kwestii postkolonialnych i „postimperialnych” (postzimmnowojennych), przynależących do „starego świata” oraz jego historycznych niuansów narodotwórczych. Jednocześnie ukute przez badaczkę w *Death of the Discipline* pojęcie „planetarności” pokazuje, jak permanentnie krytyczną i ambiwalentną perspektywę badań projektują „transnarodowe studia kulturowe”, choćby inaczej porządkując tradycyjnie rozumiane dociekania regionalistyczne uprawiane w obrębie dyscypliny rozumianej w kategoriach czy to kanonów narodowych, czy też lokalnych (choćby i transgranicznych) archiwów.

Polskie badania, czyli przede wszystkim krytycznoliterackie czy historycznoliterackie komentarze dotyczące przełomu roku 1989, rzadko podejmują problemy, które uwzględniłyby społeczno-polityczny wymiar tego wydarzenia w transnarodowej perspektywie⁹. Transnarodowość w polskich

7 Tamże, s. 2. Jeśli nie zaznaczyłam inaczej, cytaty z publikacji anglojęzycznych są w moim przekładzie.

8 Tamże.

9 Tego rodzaju refleksja jest podejmowana przede wszystkim w obszarze studiów postzależnościowych. Por. np. książki Hanny Gosk – *Opowieści „skolonizowanego/kolonizatora”. W kręgu studiów postzależnościowych nad literaturą polską XX i XXI wieku*, Universitas, Kraków 2010; *Wychođenje z cienia imperium. Wątki postzależnościowe w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, Uni-

badaniach literackich pojawia się przeważnie w formie przymiotnikowej, w odniesieniu do zjawisk transgranicznych, i jest podporządkowana badaniom postzależnościowym. W artykule przyjmuję szerokie znaczenie tego pojęcia, co będzie oznaczać w pierwszej kolejności przekraczanie heterogenicznych kategorii wnętrza-zewnątrz literatury narodowej. W takiej optyce nie gubią się jej partykularne, historyczne lub polityczne czy też regionalne uwarunkowania; zwrot transnarodowy umożliwi odniesienie zjawisk kultury późnej nowoczesności do skali supranarodowej, związanej przeważnie z procesami globalizacji. W wypadku transformacji ustrojowej w krajach byłego bloku sowieckiego potraktowanie nowych zjawisk w literaturze w takiej perspektywie mogłoby stworzyć pewne wyobrażenie, jak można przeformułować rolę kultury w krajach postsocjalistycznych awansujących (jakoby) do grupy państw bogatej „Północy” – o którym to geopolitycznym przesunięciu chce pamiętać w swojej książce Spivak. Zwłaszcza dzisiaj byłoby to ciekawe, kiedy na własnej skórze odczuwamy, jak wielkim złudzeniem okazały się słowa witającego zjednoczenie Niemiec Jürgena Habermasa, ogłaszającego rewolucyjny sukces transformacji polegający na „okcydentalizacji Wschodu”¹⁰. Tymczasem w perspektywie refleksji nad późnonowoczesną literaturą polską rozważania na temat symbolicznego „przełomu” 1989 roku – które wraz z refleksją o włączeniu kultury postsocjalistycznej w globalny rynek późnokapitalistycznej sztuki (za Fredrikiem Jamesonem) były uprawiane przede wszystkim w przestrzeni krytyki literackiej – stają się coraz bardziej *demodé*.

Wraz z krytyką postkolonialną pojawiła się w polskim literaturoznawstwie mocna, częściowo komparatystyczna dyrektywa badań koordynowanych przez warszawskie Centrum Badań Dyskursów Postzależnościowych – poświęconych debacie zarówno historycznej, jak i kulturowej¹¹. W dalszym ciągu jednak zbyt mało jest publikacji, które stawiałyby na komparatystyczną problematykę supranarodową w odniesieniu do późnej nowoczesności państw postsocjalistycznych czy też podejmowały rozważania o długofalowych

versitas, Kraków 2015 czy *Po transformacji. Literackie idiomy zjawisk i procesów rzeczywistości III Rzeczypospolitej*, red. H. Gosk, Ł. Pawłowski, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa 2020;

10 J. Habermas *Die nachholende Revolution*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Mein, 1990, s. 179–203; cyt. za: B. Buden *Strefa przejścia*, s. 47.

11 Centrum Badań Dyskursów Postzależnościowych przy Uniwersytecie Warszawskim działa od 2009 roku. W opisie misji ośrodka została zawarta informacja wskazująca na dyskursy, których zakres ostatecznie wyznacza różnorako rozumiana polska historia (przeważnie literatury), <http://www.cbdp.polon.uw.edu.pl/index.html> (25.10.2022).

skutkach dosięgającej ich z opóźnieniem globalizacji¹². Szerszą perspektywę ustanawia chociażby ogromna i brawurowa rozprawa Dirka Uffelmanna, niemieckiego slawisty, który z zewnętrznej, komparatystycznej perspektywy dokonuje rekonstrukcji „postkolonialnego” elementu determinującego rozmaite koleje polskiego dyskursu kulturotwórczego¹³. Uffelmann wielokrotnie zderza charakter regionalnych rozwiązań społeczno-kulturalnych w różnych momentach historycznych Polski – stawiając przy tym centralną dla siebie tezę o kluczowym znaczeniu polskiego nacjonalizmu – z odpowiednimi ujęciami paralelnych zjawisk w Europie Środkowej i Wschodniej. Niemiecki badacz stawia przy tym wyzwanie całości polskiej „postzależnościowej” debaty, sama zaś książka niesie ze sobą wiele kontrowersyjnych tez¹⁴. Niezależnie od tego należy zauważyć, że uprawiana w kategoriach postkolonialnych komparatystyka umożliwiła zewnętrzne usytuowanie wobec historycznoliterackich przesłanek kanonu narodowych literatur wraz z formującym go dyskursem tożsamościowym i że ten potencjał w perspektywie polskiej nie został jeszcze wyzyskany¹⁵. Przesłanki myślenia w polskich badaniach literackich w kategoriach zwrotu transnarodowego w pewnych aspektach zostały zaznaczone, choć często nie są wyrażane eksplicytnie. W tym artykule nie przyswiecają mi zamierzenia tak ambitne: chcę po prostu przyrzeć się różnym ujęciom

12 Wiele istotnych wątków do dyskusji o relacjach między postkolonializmem i postsocjalizmem przynosi monografia *Historie, społeczeństwa, przestrzenie dialogu. Studia postzależnościowe w perspektywie porównawczej* pod redakcją Hanny Gosk i Doroty Kołodziejczyk. W Polsce w optyce szeroko transnarodowej pozostają prace Bogusława Bakuły, Pawła Zajasa, Doroty Kołodziejczyk, Joanny Kosmalskiej; nieco inną, choć teoretycznie zbliżoną problematykę przynosi debata nad transkulturowością (definiowaną za Welschem, w rozprawach Ewy Rewers czy Katarzyny Dei. Por. zwłaszcza E. Rewers *Więźniowie transkulturowej wyobraźni*, „Teksty Drugie” 2004 nr 4).

13 D. Uffelmann *Polska literatura postkolonialna. Od sarmatyzmu do migracji poakcesyjnej*, Universitas, Kraków 2020.

14 D. Kołodziejczyk *The Troubled Predicament of Postcolonial Transfer*, „Wiener Slavistischer Almanach” 2021 no 87.

15 „Transnarodowość” badań nad kulturą rozumiana za Spivak (i innymi rzecznikami jednocześnie krytycznej i utopijnej perspektywy „planetarnej”) mogłaby chociażby na nowo otworzyć drogę wykraczającej poza polską historię literatury dyskusji o powojennych i potransformacyjnych dziejach ruchów awangardowych w krajach byłego bloku wschodniego. Formującą ją sprzeczności, a także paralelizmy, zarówno w światowej debacie o powojennych ruchach artystycznych, jak i w kontekście rozmaitych uwikłań, jakim podlegała sztuka w poszczególnych krajach pozostających w orbicie wpływów ZSRR, niosą ze sobą wiele interesujących problemów badawczych.

owego zwrotu, rekapitulując przy tym centralne wątki programujących go dyskursów, a także wskazując na powiązane z nim wielorakie wątpliwości. Ośrodkiem moich zainteresowań staną się przede wszystkim dwie publikacje zbierające koncepcje i badania transnarodowe w odniesieniu do literatur niedawnych zimnowojennych imperiów.

Jak pisze na wstępie do książki *Transnational American Literature* (2017) Yogi-ta Goyal, zwrot transnarodowy w badaniach nad literaturą amerykańską jest deklarowany już od trzech dekad¹⁶. Redaktorzy przewodnika *Transnational Russian Studies* (2020) Andy Byford, Connor Doak i Stephen Hutchings dopowiadają, że najszerszej pojęcie takiego zwrotu jest stosowane w naukach historycznych i społecznych (m.in. Ian Tyrell, Akira Iriye, Pierre-Yves Saunier), a także w badaniach literackich (Paul Jay) – zwykle w opozycji wobec tez (w większości eurocentrycznej czy zachodniocentrycznej) debaty o literaturze światowej (choćby autorstwa Pascale Casanovy czy Davida Damroscha). Należałoby zwrócić uwagę, że dociekania transnarodowe o charakterze literaturoznawczym stają się przeważnie niuansującą, zdeterminowaną ujęciami historycznymi soczewką w stosunku do szeroko rozumianego zjawiska transnarodowości w ujęciach społeczno-antropologicznych (Ulfa Hannerza, Stevena Vertoveca). Studia transnarodowe miały subtelniej i w bardziej zróżnicowany sposób uwzględniać elementy lokalności, regionalności, a także kwestie powiązane z historycznymi i politycznymi granicami państw narodowych w zglobalizowanej perspektywie, chroniąc „światowe” studia przed ryzykiem uproszczeń niesionych przez koncepcję „planetarnej integracji” czy przed izomorfizmem pojęcia „światowości”¹⁷. Przygotowany pod koniec pierwszej dekady XXI wieku *The Transnational Studies Reader* Peggy Levitt i Sanjeeva Khagrama zarysowuje jednak transnarodowość jako bardzo obszerne zjawisko – wprowadzając jako pierwszorzędną płaszczyznę „badań empirycznych”: socjologicznych, politycznych oraz powiązanych z prawem, ekonomią czy polityką finansową i marketingową wielkich korporacji. Oczywiście w książce uwzględniono szeroko ujęcia kulturowe – perspektywę antropologii, historii, sztuki, także w wymiarze tożsamościowym, seksualnym czy etnicznym. W jednym z tekstów zamieszczonych w tej publikacji Arjun Appadurai pisze o możliwości badania „kosmopolitycznych form kultury” we współczesnym świecie „bez konieczności logicznego czy chronologicznego

16 Y. Goyal *Introduction: The Transnational Turn*, w: *Transnational American Literature*, s. 1.

17 P. Levitt, S. Khagram *Constructing Transnational Studies*, w: *The Transnational Studies Reader*, ed. by P. Levitt, S. Khagram, Routledge, New York–London 2008, s. 3-4.

założenia nadrzędności zachodniego doświadczenia [kultury – J.O.] czy modeli poznawczych, które z niego wynikają”¹⁸. Wydaje się to niemożliwe bez uwzględnienia transnarodowych, transkulturowych przepływów (*flows*), „w których doświadczenia te wzrastają, współzawodniczą i żywią się sobą na sposoby stanowiące wyzwanie dla wielu prawd uznawanych w dzisiejszej humanistyce za pewniki”¹⁹. Aby opisać te procesy, Appadurai odwołuje się do pojęcia „deterytorializacji” (*deterritorialization*) ukutego w *Anty-Edypie* Deleuze’a i Guattariego (1972), będącego pokłosiem transnarodowej przecież studenckiej rewolucji 1968 roku²⁰. Podobnie postępuje rzeczniczka zrewidowanej debaty o literaturze światowej – Wai Chee Dimock – przeciwstawiająca obraz późnonowoczesnej transnarodowej problematyki komunikacji w kulturze statycznej i tradycyjnej koncepcji „światowej republiki literatury” Paskale Casanovy. Ta ostatnia, jak wiadomo, przedkładała zdecydowanie zhierarchizowany model wpływów prestiżowego centrum światowej kultury nad jej marginesy i uzależniała światowy sukces autorów literatury północno- i południowoamerykańskiej czy azjatyckiej od francuskich tłumaczeń ich książek i związków z kulturą, której światowa stolica znajduje się w Paryżu²¹. Dimock przekierowuje krytyczną debatę o usieciowionych modelach późnonowoczesnej komunikacji społecznej i wymiany wartości Deleuze’a i Guattariego (a także Latoura), zachodzących w zgodzie z logiką utowarowionych relacji ekonomii kapitalistycznej, ku współczesnym, naturalnie transnarodowym formom kolektywnych działań czy różnorako motywowanym wspólnotom powstającym w internecie. Badaczka wypracowuje w ten sposób metaforę „usieciowionej literatury światowej”: ani nie podlegałaby ona utrwalonym

18 A. Appadurai *Global Ethnoscapes: Notes and Queries for a Transnational Anthropology*, w: tamże, s. 50. Publikacja stanowi oryginalnie część książki *Modernity at Large* (1996), której polska wersja ukazała się pt. *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji* (przeł. Z. Pucek, Universitas, Kraków 2005).

19 *Global Ethnoscapes*, s. 51.

20 Appadurai określa „deterytorializację” (nie odnosząc się zresztą bezpośrednio do *Anty-Edypa*) jako „jedną z centralnych sił nowoczesnego świata, skoro zasila pracującą populację związaną z niższą klasą relatywnie zamożnych społeczeństw, jednocześnie stanowiąc często przesadzane i zintensyfikowane zarzewie krytyki – czy też równie przesadnego przywiązania – w odniesieniu do polityki kraju rodzinnego” (tamże). Badacz uwzględnia przy tym zarówno element identyfikacji narodowej grup imigranckich, jak i problemy ekonomiczno-społeczne, z którymi się mierzą współzamieszkujące jedną przestrzeń różne grupy etniczne.

21 P. Casanova *Światowa republika literatury*, przeł. E. Gałuszka, A. Turczyn, Wydawnictwo UJ, Kraków 2017, np. s. 33-34.

hierarchiom XX-wiecznych instytucji literatury, ani nie zależała od tekstów rozumianych jako zindywidualizowane wytwory geniuszu artystycznego, powiązane z wyrazistymi osobistościami wielkich, wybitnych autorów²².

Zagadnienie transnarodowości wskazuje na wieloaspektowe usieciwienie urzędzeń społecznych późnej nowoczesności, powodujące rozproszenie władzy właściwe dla zglobalizowanego rynku wielkich kapitałów, głęboko je uzależniających od czynników ekonomicznych. Właściwe takiemu usieciwieniu tendencje przecinają się, ale i konkurują z tradycyjnie zhierarchizowaną perspektywą porządku geopolitycznego, symbolicznego i kulturowego, którego zasadniczymi aktorami były państwa rozumiane w kategoriach XIX-wiecznych nacjonalizmów. Jak piszą Levitt i Khagram: „Perspektywa transnarodowa nie umniejsza ważności tego, co globalne i lokalne czy też powiązane z systemem narodowo-państwowym. Chodzi o to, aby przyjrzeć się, jakim przemianom podlegają takie kategorie, kiedy nie łączymy ich automatycznie z określoną przestrzenią czy terytorium”²³. „Zwrot transnarodowy”, o którym pisała w 2017 roku Goyal we wstępie do wspomnianej już publikacji, generuje jednak liczne zastrzeżenia, jeśli chodzi o sposób rozumienia pojęcia transnarodowości i wartościowania za jego pomocą rozmaitych zjawisk. Sama redaktorka tomu *Transnational American Literature* daje temu wyraz we własnym artykule, odróżniając krytycznie sferę problemów postkolonialnych od zagadnienia transnarodowości – dowodzi, jak te pierwsze mogą kreować dalszy ciąg narracji o „wyjątkowości” historii kontynentu północnoamerykańskiego na tle totalitaryzmów rozdzierających XX-wieczną Europę. Wskazuje ona przy tym jednoznacznie na uwikłanie opowieści o imperializmach kolonialnych i postkolonialnych w przesłanki uwzględniające często doraźne, ekonomicznie zdeterminowane interesy polityczne rozmaitych globalnie działających „organizmów” – czy to państwowych, czy transpaństwowych, zawsze powodujących konieczność ponawiania pytań o ukryty nacjonalizm²⁴. Twierdzenie o *American exceptionalism* umacniano za pomocą mitów o Stanach Zjednoczonych jako kolebce demokracji: państwie mającym za sobą walkę o własną, wieloraką narodową tożsamość z europejskimi, oświeconymi kolonizatorami XVIII wieku (z datą 1776 roku jako fundamentem tej tożsamości). Z perspektywy studiów postkolonialnych relatywizująca optyka

22 W.Ch. Dimock *American Literature, World Literature*, w: *Transnational American Literature*, s. 38.

23 P. Levitt, S. Khagram *Constructing Transnational Studies*, s. 4.

24 Y. Goyal *The Transnational Turn*, s. 62.

transnarodowa może wspierać tezy o wyjątkowości historii Stanów Zjednoczonych – skłaniać się ku traktowaniu ich jako byłej kolonii, co prowadziłyby do wymazywania amerykańskiego kolonializmu i imperializmu, wyrażającego się w dążeniu do globalnej dominacji ekonomicznej i kulturowej w XX wieku²⁵. Goyal zauważa, że oscylowanie między narracją tożsamościową – powiązaną z amerykańskim nacjonalizmem i globalną polityką jednego z mocarstw ustanawiających zimnowojenny krajobraz świata po drugiej wojnie światowej – a krytycznym dyskursem postkolonialnym, późnokapitalistycznym, budowanym w krajobrazie zmienionej geopolityki (po upadku Związku Radzieckiego), ciągle prowadzi do niejasności i zgrzytów: „Nawet Michael Hardt i Antonio Negri wydają się uczestniczyć w wypieraniu tej prawdy, kiedy głoszą, że tym, co wyróżnia imperializm z dzisiejszego punktu widzenia, jest fakt, iż postmodernistyczne imperium obywateli się bez Rzymu”²⁶. Autorka zastanawia się, jak pogodzić badania postkolonialne, same w sobie oferujące wystarczające i ciągle rozszerzające się pole dla komparatystyki, z sugestią zawartą w ujęciu transnarodowym, „że coś jednak ciągle łączy miejsca, które kiedyś były skolonizowane”²⁷, unikając niebezpieczeństw homogenizacji niesionych przez zjawisko globalizmu kulturowego. Goyal bierze przy tym pod uwagę przeważający obecnie w badaniach literatury światowej nacisk na regionalizowanie i indywidualizowanie przestrzeni produkcji kultury, przynoszące nawrót kategorii narodowych, nawet bez uznawania hierarchii dyktowanych nacjonalizmem²⁸. Problemy postkolonializmu i transnacjonalizmu, zwłaszcza na etapie dekolonizowania niedawnych kolonii i wzmacniania w ich obrębie narracji nacjonalistycznych, są na tyle skomplikowane i zarazem nierozdzielnie ze sobą splecione, że w końcu Goyal decyduje się nie dokonywać żadnych porównań, które wymusiłyby analogie między Stanami Zjednoczonymi (jako postkolonią, która przemieniła się w imperium) i szeroko rozumianym obszarem kultur skolonizowanych (które nigdy takiego awansu nie dostąpiły, choć do niego aspirują). Postanawia jedynie dopuścić perspektywę wyznaczaną przez autorów amerykańskich przynależących do mniejszości etnicznych (lub innych) oraz pisarzy, których można nazwać

25 Tamże, s. 54-55. Por. także G.Ch. Spivak *Death of a Discipline*, Columbia University Press, New York 2003, s. 82.

26 Tamże, s. 54.

27 Tamże.

28 Por. np. D. Kołodziejczyk *Postkolonialny transfer na Europę Środkową-Wschodnią*, „Teksty Drugie” 2010 nr 5, s. 35-36.

„postkolonialnymi” bez zastrzeżeń. Literatura powinna, według Goyal, ustanawiać swoisty potencjał dla historii o podobieństwach budujących tożsamość „wykluczonych” (amerykańskich i nieamerykańskich), która inaczej nie byłaby do opowiedzenia – a która sieci owych podobieństw porządkuje tak, że stają się one częściami narracji transnarodowych tworzonych z perspektywy globalnego Południa czy rejonów afroazjatyckich²⁹.

Efekt usieciowienia i współuwarunkowania kultury na skalę globalną, włącznie z rozproszeniem ideowego, rozumianego politycznie ładunku aksjologicznego, które niesie ona ze sobą, okazuje się dla badań literackich najczęściej jedynie zapleczem – szumem poznawczym, na zmianę niewidocznym i idealizowanym tłem zachowawczego operowania czy to postnarodowym, czy postkolonialnym paradygmatem – z historycznymi punktami odniesienia w zimnowojennym świecie XX-wiecznych imperializmów. Dzieje się tak niezależnie od tego, czy po 1989 roku półkule ziemi rozdzielimy raczej na bogatą Północ i biedne Południe, czy postkomunistyczny Wschód i liberalno-demokratyczny Zachód. Także transnarodowe doświadczenie podmiotów podporządkowanych ujawnia się najwyżej w kategoriach zakłócenia koniecznej jednak do przywołania imperialistycznej normy czy też błędu językowego w roli dominującej i wykluczającej perspektywy, jak pokazuje choćby komparatystyczna robota Wai Chee Dimock, autorki innego rozdziału z tomu redagowanego przez Goyal. Badaczka odnajdująca przewrotny wobec amerykańskiej tradycji komentarz do *Moby Dicka* Melville’a w *Mariners, Renegates, Castaways* C.L.R Jamesa, wskazuje na wielonarodową i wieloetniczną załogę Pequoda z *Moby Dicka* wraz z ich niewidoczną, nieistotną z perspektywy głównej narracji pracą, żeby doświetlić perspektywę pozytywnie rozumianej, a więc niehomogenizującej i „transnarodowej” tożsamości wykluczonych – zarysowanej na kartach koronnej pozycji kanonu literatury amerykańskiej. *Mariners, Renegates, Castaways* to rewizja opowieści Melville’a, przeprowadzona przez wyrzutka ze społeczeństwa amerykańskiego, który rozpoczął własną opowieść w czasie sześciomiesięcznej detencji na wyspie Ellis w stanie Nowy Jork, gdzie został umieszczony przez amerykański Urząd do spraw Imigracji i Naturalizacji³⁰. Dimock nie stawia jednak pytania, czy wybór pastiszu stanowi w tym przypadku możliwość, czy jednak konieczność.

29 Y. Goyal *The Transnational Turn*, s. 55. Goyal podąża śladem Spivak, kreując ujęcie transnarodowości pokrewne jej rozumieniu „planetarności”. G.Ch. Spivak *Death of a Discipline*, s. 72 i n.

30 W.Ch. Dimock *American Literature, World Literature*, s. 39.

Goyal podkreśla, że samo sformułowanie zakładające „transnarodowość” właśnie „amerykańskiej” literatury (w częstym tego słowa znaczeniu: północnoamerykańskiej) jest oksymoronem, niosącym ze sobą wielorakie sprzeczności. Już tylko z perspektywy studiów latynoamerykańskich „amerykańskość” – w domyśle odnosząca się zwykle do kontynentu leżącego na bogatszej, północnej ziemskiej półkuli – stanowi swoiste zawłaszczenie zarówno pojęcia geograficznego, jak i historii, tak różnej w obu Amerykach pod względem podbojów kolonialnych, kwestii rasowych, religijnych czy też kultury i języka. Dopowiedzieć by można, że uwzględniając z kolei „hemisferyczne” przesłanki regionalnych studiów amerykańskich, stracimy z oczu ważny dla marginesów zachodniej Europy punkt ciężkości badań transnarodowych – zdeterminowanych geopolitycznie uwarunkowaniami relacji „Nowego” i „Starego Kontynentu”. Obu tym ujęciom – XX-wiecznemu, „modernistycznemu”, przeciwstawiającemu demokratyczny Zachód sowieckiemu Wschodowi, oraz „późnomodernistycznemu”, na przełomie XX i XXI wieku przeciwstawiającemu pod kątem różnicy kulturowej „postkolonialnie” bogatą Północ biednemu Południu – może się wymykać ściśle transnarodowa perspektywa społeczeństwa usieciowionego. Taka zinformatywowana, podporządkowana często polityce ponadnarodowych, reprezentujących (przynajmniej pozornie) własne interesy wielkich korporacji, powodujących czysto ekonomiczne wykluczenie mas ludzkich z transnarodowej dystrybucji różnorako rozumianych przywilejów, nadal pozostaje uwikłana w kwestie związane z porządkiem regionalnym; nie odgrywają one jednak w tym ujęciu pierwszoplanowej, decydującej roli³¹.

Do próby uporządkowania problemów transnarodowości wobec krytyki postkolonialnej, powiązanej z rozpatrywaniem sposobów i narzędzi dominacji określonego „narodowo” typu kultury, dochodzi również w odpowiedniku książki przygotowanej do publikacji przez Goyal – mianowicie w publikacji *Transnational Russian Studies* Byforda, Doaka i Hutchingsa. Badania rusycystyczne w perspektywie transnarodowej skupiają się na (pełnym zastrzeżeń) przekraczaniu granic dyscyplin studiów narodowych, bez przeszkód przy tym znajdują one motywację dla tego gestu w historycznie umotywowanych twierdzeniach o sowieckim imperializmie. Całość serii „*Transnational Modern Languages*”, publikowanej w wydawnictwie Liverpool University Press pod redakcją Jenny Burns i Dereka Duncana (*Transnational French Studies*, *Transnational German Studies*, *Transnational Spanish Studies*), zakłada, podobnie

31 Y. Goyal *The Transnational Turn*, s. 12.

jak w przypadku amerykańskim, dialektyczne (przekraczające heterogeniczne kategorie wnętrza-zewnątrz) ujęcie kultury. Każdorazowo więc chodzi o wskazanie obszaru, który dla określonej narodowo rzeczywistości będzie miał znaczenie definiujące, ale który zarazem uwzględni wynikające z nowoczesnych i późnonowoczesnych procesów globalizacji zjawiska różnorodnie problematyzujące jej granice. W wypadku „transnarodowych studiów rosyjskich” (także „radzieckich”/„sowieckich”) działanie porządkującego je „centrum” zostaje scharakteryzowane z tym większą precyzją dzięki możliwości dookreślenia go poprzez rozmaite przejawy transnarodowości „rosyjskich”/„rosyjskojęzycznych” wytworów kulturowych – znowu przy różnego rodzaju zastrzeżeniach. Ciekawe z tej perspektywy byłoby porównanie stanowiska Goyal, usiłującej ostrożnie wyminąć rafa mitu o „amerykańskiej wyjątkowości” – z perspektywą autorów wstępu do *Transnational Russian Studies*, stwierdzających: „Studia rosyjskie zawsze były zakorzenione w transnarodowym, choć przy tym milcząco imperialistycznym wymiarze”³². Stwierdzenie to wydaje się sprzeczne z zapewnieniami typu: „Transnarodowość pomaga nam więc nawigować między Scyllą esencjalizmu (w przypadku studiów rosyjskich byłaby to fetyszacja rosyjskości w kategoriach tożsamościowych) a Charybdą globalizmu (w związku z sugestiami, że lingwistyczna i kulturowa specyfika rosyjskości to jedna z efemeryd zglobalizowanego świata)”³³. Rosyjska/radziecka kultura syntetyzowała w swoim wnętrzu kulturową różnorodność wielu współtworzących ją języków, narodów czy regionów przy ciągłym ciśnieniu schizofrenicznej propagandy nacjonalistycznej, kreowanej wewnątrz sowieckiego imperium. Bywało, że jej naturalnie transnarodowy synkretyzm wspierał lokalne różnice kulturowe – o tyle, o ile pozostawały one do uzgodnienia z ideologią polityczną i nadrzędnym statusem Związku Radzieckiego. Byford, Doak i Hutchings starają się równie mocno co Goyal (choć z innych przyczyn) uniknąć tezy o wyjątkowości historii sowieckiej Rosji – występującej tu w roli XX-wiecznego imperium, ale bez ściśle rozumianych kolonizatorskich założeń oraz bez eksplicytnie wykładanych nacjonalistycznych apetytów – co samo w sobie może się wydawać wątpliwe. Obstają zarazem przy „szczegółności” samych studiów rosyjskich: „Studia rosyjskie nigdy nie były ślepo nacjonalistyczne, a na pewno nie w uproszczeniu.

32 A. Byford, C. Doak, S. Hutchings *Introduction. Transnationalizing Russian Studies*, w: *Transnational Russian Studies*, ed. by A. Byford, C. Doak, S. Hutchings, Liverpool University Press, Liverpool 2020, s. 4.

33 Tamże, s. 7.

Historia państwa i społeczeństwa rosyjskiego utrudnia rozumienie «rosyjskości» w tradycyjnie nacjonalistycznych kategoriach³⁴. Robią to, kierowani impulsem niejako postsocjalistycznym, w odległy sposób przywołującym argumenty, za pomocą których charakteryzowano tradycyjnie wyjątkowość amerykańskiej historii, wykluczającą pojęcie „amerykańskiego imperializmu”. Studia rosyjskie według redaktorów tomu pozostają „transnarodowe”, idą w kierunku badań regionalistycznych i działają na przecięciu wielu filologii. Już punkt widzenia autorek i autorów poszczególnych artykułów tam zamieszczonych niuansuje w dużym stopniu „milcząco afirmatywny” wobec „miękkiego imperializmu rosyjskości” ton wprowadzenia. Vera Tolz pisze o „paradoksach rosyjskiego (post)kolonializmu”, stwierdzając, że świadomość „rosyjskości” kształtowała się w dużej mierze pod ciśnieniem „okcydentalizacji” Rosji odczuwanej jako kolonizacja poznawcza i kulturowa i stwarzała okazję XIX-wiecznym intelektualistom rosyjskim, by ukazywać ekspansję terytorialną jej samej jako łagodną i właśnie „transnarodową” niejako z natury. Taki dyskurs znalazł przedłużenie w propagandzie sowieckiej charakteryzującej również poczynania bolszewików jako krucjatę dekolonizującą Europę: „Rosjanie postrzegają samych siebie w kategoriach «podporządkowanych» [...] To pozwala im definiować ich własne kolonizacyjne wysiłki jako odróżniające się [od kolonizacji imperiów Zachodu – J.O.]”³⁵. Olga Maiarova wskazuje, że elementem transnarodowej polityki carskiej na przełomie XIX i XX wieku była zarówno rusyfikacja, jeśli chodzi o Ukrainę, Białoruś czy Polskę, której towarzyszyła dyskryminacyjna polityka wobec Żydów czy ludów Syberii i Kaukazu, jak i wspieranie odmienności kultur i języków innych narodów (Finów, Litwinów, Czuwaszów). Używano więc zarówno narzędzi kolonizacyjno-nacjonalistycznych w celu niszczenia inności podporządkowanych, jak i wzmacniano różnice i izolowano w ten sposób wobec siebie narody podporządkowane carskiemu władztwu³⁶. Przedłużeniem tego pozostaje polityka kulturalna Związku Radzieckiego powiązana z typowym dla XX-wiecznego biurokratycznego komunizmu administrowaniem kulturą (za pomocą propagandy, cenzury, odgórnego zarządzania instytucjami życia literackiego), zmierzająca do wzajemnej izolacji poszczególnych państw bloku

34 Tamże, s. 3.

35 V. Tolz *Transnational, Multinational, or Imperial? The Paradoxes of Russia's (Post)colonialoty*, w: *Transnational Russian Studies*, s. 40.

36 O. Maiarova *The Empire Strikes East: Cross-Cultural Dynamics in Russian Central Asia*, w: tamże, s. 65.

wschodniego. Sergey Tyulenev i Vitaly Nuriev rozpoczynają swoje studium o wielojęzyczności jako elemencie propagandy kulturowej wobec samokolonizujących się republik Związku Radzieckiego od uwagi, że jakkolwiek była ona, podobnie jak wielonarodowość, rzeczywiście sztandarową wartością sowieckiego imperium, „[...] błędne byłoby myślenie, że w Związku Radzieckim istniała jakakolwiek równość w przekładzie między językami tworzących go nacji. Był jeden język – rosyjski – który zajmował szczególną, kluczową pozycję w sowieckiej polityce przekładowej”³⁷. Przykłady te ukazują, jak skomplikowany splot wytwarza w przypadku Rosji i byłego Związku Radzieckiego tematyka postkolonialna, powiązana ze zjawiskiem imperializmu rosyjskiego i radzieckiego, na którą nakłada się poniekąd sieć rozmaitych problemów i zależności transnarodowych – wynikających zarówno z nacjonalizmu rosyjskiego, jak i z nacjonalizmów krajów podporządkowanych.

Pojęcie „transnarodowości” autorstwa redaktorów przewodnika po „studiach rosyjskich” nie tylko zostaje uzależnione wprost od ustaleń krytyki postkolonialnej, lecz także – już z perspektywy dyscyplin nauki o literaturze czy kulturze – wydaje się nacechowane komparatystycznie w tradycyjnym, powiązanim ze studiami regionalistycznymi, tego słowa znaczeniu. Kanon literatury narodowej wraz z towarzyszącym jej kryptonacjonalistycznym – czy też kryptoimperialnym – dyskursem stanowi w wielu przypadkach pierwszorzędną płaszczyznę dla szczegółowych poszukiwań porównawczych. Rządziej refleksji nad postkolonialnym transferem do państw Europy Środkowo-Wschodniej towarzyszy z jednej strony bardziej zglobalizowana, a z drugiej bardziej zglokalizowana refleksja nad nowoczesną i ponowoczesną literaturą³⁸. Ujęcia w szkicach, w których rozpatruje się rozmaite przejawy pograniczności form kultury, uwzględniają często zjawiska, które w perspektywie komparatystyki należałoby określić jako „internacjonalne”; w tę perspektywę wpisują się w końcu historyczne w większości badania nad literaturą, do których kategoria transnarodowości jest przypisywana na zasadzie podrzędności. W tym pryzmacie sieć relacji politycznych i kulturowych zostaje nawiązana również ponad granicami państw i regionów starej Europy, przy czym dominantą pozostaje historyczne ujęcie XIX- i XX-wiecznych imperializmów, kolonializmów i nacjonalizmów z właściwymi dla nich mechanizmami geopolitycznymi. Reguła ta eliminuje właściwie

37 S. Tyulenev, V. Nuriev *'Sewing up' the Soviet Politico-cultural System: Translation in the Multilingual USSR*, w: tamże, s. 155.

38 D. Kołodziejczyk *Postkolonialny transfer na Europę Środkowo-Wschodnią*, s. 23.

możliwości wdrożenia perspektywy krytycznej z punktu widzenia dzisiejszej zglobalizowanej sceny polityki postzimnowojennej, ujawniającej ukryte, propagandowe często elementy dyskursów towarzyszących globalizacji (nie tylko euro- i zachodniocentrycznych, ale i narodowych czy kryptonarodowych, państwowotwórczych). Na płaszczyźnie porównawczej w konsekwencji decydujące znaczenie wciąż mają rozmaicie pojmowane centra i ich marginesy wraz z wpisywanymi w ten porządek kategoriami podporządkowania, orientalizacji, wykluczenia oraz zjawiskami mimikry, kreolizacji oraz hybrydyczności transnarodowo rozumianych przejawów kultury. Stąd często tematyka postkolonialna pozostaje albo nadrzędna wobec cechy transnarodowości pewnych zjawisk, albo staje się od niej właściwie nieodróżnialna. Także polskie badania postzależnościowe niejednokrotnie reprodukują pole porządkowania zjawisk kultury w kluczu „centrum i marginesów”, właściwym dla tradycyjnie rozumianej inter-, nie zaś transnarodowej, komparatystyki. Wątpliwość Dipesh Chakrabarty'ego dotycząca historii Europy pozostającej w roli „master-narrative”³⁹ i skłaniającej badaczy spoza ścisłego centrum do myślenia kategoriami podporządkowania, wydaje się z tego punktu widzenia tkwić u samego sedna „postzależności”.

Ograniczenia takiej postaci problematyki transnarodowej w odniesieniu do kultury stają się szczególnie wyraziste, jeśli będziemy traktować *transnational studies* w kategoriach zaproponowanych przez Levitt i Kaghrama: pojęć globalizmu alternatywnych zarówno wobec homogenizujących kwestie regionalne jak i wobec zhierarchizowanych perspektyw studiów narodowych, narzucających także postkolonialnym badaniom porównawczym optykę centrum i marginesów – jak chociażby w komparatystyce literatury światowej Pascale Casanovy czy Franca Morettiego. Jak piszą na wstępie do książki *Transnational Studies Reader* Khagram i Levitt, większość istniejących „zbiorów danych [w zakresie] historiografii, etnografii powoduje, że analizy o transnarodowym charakterze są niezwykle trudne, jeśli w ogóle możliwe. Cierpimy na chorobę, którą można określić mianem «nacionalizmu metodologicznego»; to tendencja, aby traktować formułę państwa-narodu, i to w jego współczesnych granicach, jako coś oczywistego. Wiele badań za podstawę przyjmuje taką narodowo-państwową jednostkę i jest zaprojektowana w taki

39 D. Chakrabarty *Provincialising Europe. Postcolonial Thought and Historical Difference*, Princeton University Press, Princeton–Oxford 2008, s. 27-28; wyd. polskie: *Prowincjonalizacja Europy. Myśl postkolonialna i różnica historyczna*, przeł. E. Domańska, T. Dobrogoszcz, D. Kołodziejczyk, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2011.

sposób, by porównywać zjawiska zachodzące pomiędzy krajami. Nie potrafimy w ich ramach przedstawić przepływów, połączeń czy tożsamości przekraczających lub rugujących takie jednostki przestrzenne i powiązane z nimi zjawiska czy ich wewnętrzną dynamikę”⁴⁰. W odnoszącym się do rozmaicie rozumianych relacji transnarodowych *Transnational Studies Reader* można więc znaleźć raczej modele właściwe dla nowego typu relacji transpaństwowych, zawiązywanych ponad zhierarchizowanymi strukturami instytucji narodowych w ponowoczesnym, usieciowionym społeczeństwie. Widzimy, jak głębokiej zmianie podlegają tradycyjne struktury komunikacji, powiązane z zarządzaniem państwem narodowym, wobec konieczności uwzględnienia niezinstytucjonalizowanych ściśle, a często bardzo rozbudowanych i wielonarodowych sieci organizacji NGO czy innego rodzaju ugrupowań pozarządowych, zajmujących się lobbingsiem politycznym lub nadzorowaniem sfery społecznej (jak Amnesty International czy International Women’s Strike). Do transnarodowej optyki przynależą też sieci komunikacji i transakcji wytwarzane przez globalne struktury finansowe wielkich banków i korporacji, a także ponadnarodowe ruchy społeczne (oparte na relacjach zawodowych, religijnych czy związanych z ponadnarodowym terroryzmem). Należy do tego dodać migracje na wielką skalę, wynikające z czynników politycznych i ekonomicznych, oraz funkcjonowanie diaspor etnicznych bądź religijnych wewnątrz społeczności określanych przez tradycyjne granice narodowe⁴¹. Ujęcia transnarodowe funkcjonują więc nie tylko w odniesieniu do dialektyki wnętrza-zewnątrz literatury narodowej czy też rozumianej regionalnie, ale też umożliwiają uwzględnienie optyki bardziej uwspółcześnionej, niezależnej wobec badań narodo- czy regionalnocentrycznych, zdeterminowanych zasadniczo przez paradygmaty geopolityczne i historiozoficzne. Transnarodowość – jeśli pójść za historiograficznymi sugestiami Dipesh Chakrabarty’ego – wskazuje na supranarodowe warunki i czynniki kształtujące lokalnie życie społeczne, mające przy tym wieloraką proveniencję i zarazem przynoszące wielorakie efekty „mniejszościowe”. Znajdowałyby się one poza obszarem kontrolowanym wprost przez instytucje państwowe i w podobny sposób oddziaływałyby na odrębne modele kultury, przynależące często do rozłącznych wobec siebie inaczej regionów i narodów.

40 P. Levitt, S. Khagram *Constructing Transnational Studies*, s. 6.

41 J.S. Nye, R.O. Keohane *Transnational Relations and World Politics*, w: *Transnational Studies Reader*, s. 24-25.

Abstract

Joanna Orska

UNIwersYTET WROcŁAWSKI

“Political” Trouble with the Transnational Turn: Transnational Studies and the Study of National Literatures

The current understanding of “transnational turn” is linked to globalization and late-modernity’s network culture. Transnationality importantly supplements not just comparative literature studies, thus influencing postcolonialism or world literature scholars. It also describes the current scene of the post–Cold War debate on culture in terms that transcend the state-forming discourse, which is also part of the twentieth-century history of Polish literature. From the perspective of European modernity – but also today – literary studies usually entail identity narratives of dominant nations and those which are economically or politically subaltern. From this perspective, the article scrutinizes new publications that discuss the transnational turn.

Keywords

transnational turn, postcolonial criticism, world literature, globalization of culture, network culture